17

ROZMAITOSCI WARSZAWSKIE

PISMO DODATKOWE

DO GAZETY KORRESPONDENTA WARSZAWSKIEGO.

We SRODĘ *d.* 5 *MAJA* 1830 *r.*

HISTORYA BRODY.

(*Dokończenie*)

Grecy nosili brody aż do czasów Alexandra W. i ucinali ie tylko w iakowych nieszczęściach i w czasie żałoby; przeciwnie zaś Rzymianie, kiedy iuż weszło w zwyczay ucinanie, w takowym razie ie zapuszczali. Rzymianie nosili brody aż do 300 r. przed Chrystusem, w którym to czasie zaczęto iuż powszechnie obcinać; obadwa te narody pozbywały bród albo przez obstrzyganie, albo przez wyrywanie włosów za pomocą małych obcążek (co uważanem były za znak zniewieściałości) albo przez przypalanie rozgrzaną do czerwoności łupiną orzechową lub czem podobnem, albo przez pocieranie maścią (Psilothron), lub gorącą smołą i żywicą, który to ostatni sposób wykonywała zwykle kobieta. Zwyczay noszenia brody zaczął się znów pod panowaniem Cesarza Adryana i trwał aż do Konstantyna. Filozofowie szczególnie odznaczali się długą gęstą brodą, żołnierstwo nawet iey nie obcinało. W niektórych prowincyach uiarzmionych, iak w Gallii, uważali żołnierze nawet brodę za przywiley, i dla tego zwyciężonym nosić iey zakazali. Dzień, w którym młodzieniec Rzymski (nayczęściey w 21 roku) pierwszy raz brodę ucinał, obchodzony był uroczyście, a włosy obcięte bóstwu poświęcano. Nero poświęcił swoie włosy w złotey perłami wysadzaney puszcze, Jowiszowi kapitolińskiemu. Po r. 49, nikt iuż nie mógł długiey nosić brody.

Germani obcinali brody, ale nie za wszystkich czasów, u niektórych pokoleń, mianowicie u Kattów było zwyczaiem, że młodzieniec nie mógł pierwey obciąć brody, dopóki własną ręką iednego

przynaymniey nie zabił nieprzyiaciela. Goci zaś i Longobardowie nosili brody, i wprowadzili ten zwyczay do Włoch, ale późniey zapuszczali wąsy. U Franków broda i długie włosy były oznaką wolności i dostoieństwa. Lecz nigdzie broda nie uległa tylu zmianom, co w dzisieyszey Francyi. Dawni Gallowie częścią golili brody, częścią też zapuszczali ią do mierney długości. Szlachta goliła całą twarz prócz wąsów, które tak długo zapuszczali, że całe usta zakrywały. Zwyczay ten utrzymał się do Królów drugiey dynastyi, pod którymi zaczęto znowu nosić długie brody, które fryzowano nawet aż do początku 12 wieku. Wkrótce ustał i ten zwyczay, a brodę zastąpiły potem długie włosy na głowie. Dopiero Król Jan zapuścił znowu brodę, a od Franciszka I. upowszechnił się zwyczay noszenia długiey brody po całey Francyi; golili ią tylko urzędnicy magistratury i duchowni. Ale i ci przyięli potem za następuiących rządów ten zwyczay, a tak długie brody były używane w całey Francyi aż do Ludwika XIII. w którym to czasie zaczęto zapuszczać włosy na podbródku. Za panowania Ludwika XIV. około roku 1680, wyszła nareszcie broda w całey Francyi z mody, a to z tego powodu, że sam Król będąc małoletnim a zatem i bezbrodnym na tron wstąpił. W pierwszych latach rewolucyi wznowione znowu zostały faworyty, a odtąd, iak wiadomo dosyć się upowszechniły, wąsy zaś pozostawiono tylko woysku, woźnicom i szwaycaróm, brody zaś Żydom i zakonnikom. Lecz i u Żydów poszło iuż dawne to prawo w zapomnienie, a wielu z nich goli iuż teraz brody.

W Rossyi pomimo zakazu Piotra W. używane są ieszcze brody, w Polszcze zaś a szczególniey w Węgrzech wąsy.

Na Wschodzie dawny zwyczay nie uległ żadney zupełnie zmianie, i wszystko prawie iest dotąd używane, co tylko biblia lub starsi ludzie o noszeniu brody w okolicach tych głosili. Uważaią tam brodę za rzecz świętą, którą Bóg dał mężczyznie dla odróżnienienia go od kobiety, Muzułmanie zaś sądzą, że golenie iey sprzeciwiałoby się ich religii, ponieważ tego nie robił Mahomet. Zarzucaią więc Persom kacerstwo, że ci zapuszczaią tylko brodę na palec szeroką. Arabowie uważaią twarz bez brody za brzydszą, niżby była bez nosa, i podług nich, nic Europeyczykom większey nie przynosi hańby, iak to, że brody nie noszą. Tylko w czasie żałoby i na znak pohańbienia i niewoli golą brodę, brody zaś Sułtana żadna się nie dotyka brzytwa. Młodzi jednak ludzie nie są obowiązani nosić brody, zapuszczaią oni tylko wąsy i dopóty golą bro-

dę, dopóki się nie ożenią i oycami nie zostaną. U starszych zaś przeciwnie broda w większem daleko iest znaczeniu, niż wąs, który nawet niekiedy ucinaią. Wschodnie narody utrzymuią brody ciągle w naywiększym porządku, namaszczaią ie w czasie towarzyskich schadzek kosztownemi oleykami, skrapiaią wodą różaną i przekadzaią drzewem aloesowem. Mężczyzni całuią się nawzaiem w brody na znak szacunku przy pozdrowieniu, żony zaś i dzieci całuią brody mężów i oyców na znak miłości. Kiedy mężczyzna piękną ma brodę, sądzą, że nie może się dopuścić żadnego złego postępku, a ieżeli przytrafi się to kiedy, w tenczas mówią: szkoda iego piękney brody. »Na moią brodę, — iak mam brodę«, iest to wielka przysięga, a większa ieszcze: na brodę proroka, a »niech Bóg zachowa twoią brodę«, iest to oznaką czułego podziękowania. Czesząc brodę, zbieraią starannie wypadaiące włosy i zakopuią ie na grobie swoim.

Pierwsi nauczyciele nauki Chrystusa nosili długie brody podług zwyczaiu wschodniego. Zatrzymali go także xięża świeccy i zakonnicy kościoła wschodniego; Grecy zapuszczaią długą, schizmatycy (ormiańcy, iakobitscy, koptyccy, nestoriańscy, menonicцy) ucinaią mniey więcey, iak narody, w których żyią. Używane u Rzymian strzyżenie bród, przyięli także duchowni kościoła zachodniego, ale nie wszędzie się to upowszechniło. Za wszystkich wieków aż do XVII widzimy portrety xięży, biskupów, i papieżow z brodą i bez brody, brodatych znowu to z długiemi, to z uciętemi, zaokrąglonemi i kończastemi brodami, podług tego iaki był zwyczay tegoczesny w kraiu, w którym żyli; dla tego papież Grzegorz VII, który sam obcinaną tylko, a nie strzyżoną nosił brodę, utrzymuie wogule, że golenie brody zaprowadzone było od początku wiary Chrześciańskiey u kleryków kościoła zachodniego. Jak pierwsze postrzyżyny brody u młodzieży pogańskiego Rzymu połączone były z uroczystościami, tak też przy obstrzyganiu pierwszey brody nastały pewne modlitwy i błogosławieństwa w prawach i ustawach zakonnych. U Benedyktynów było ieszcze w tym wieku regułą, golić brody. Tęż samą regułę zachowały także pochodzące od Benedyktynów świeckie zakony. Pustelnicy tylko i ieden rodzay laików, którzy nazywali się *fratres conversi* albo *barbati* nosili brody. Za przykładem S. Franciszka z Assissi, naydawnieysze i nayścisleysze gałęzie zakonu Franciszkańskiego nosiły brody; lecz że ich uciemiężano i gnębiono, późnieysi więc Franciszkanie, Konwentualiści, Obserwanci i Rekollekci, golili brodę gładko, Kapucynom tylko pozwolono zatrzymać brodę dla odznaczenia się ich, iak bosym Augustynianom we Francyi. Dominikanie, których pierwsi członkowie nosili także krótkie brody, golili całą twarz iak i inne zakony żebrzące, kanonicy regularni i klerycy. Od wieku 16go gdy, na zieździe Turyńskim r. 1,574 zakazanem być musiało klerykom

)(

noszenie długiey brody, świeccy także duchowni przyzwyczaili się do regularnego golenia brody. Duchowni protestanckich wyznań stosowali się w tym względzie do zwyczaiu czasów i kraiu, w którym żyli.

W końcu 16 i na początku 17 wieku, brody podpadły wielkiey rewolucyi. Aż do roku 1550 były brody w krajach Brunświckich w naywiększem poszanowaniu, a im wspanialszą miał mężczyzna brodę, tem wyższa też była zewnętrzna powaga iego. Dla tego Xiążę Henryk młodszy, ostatni katolicki panuiący w Xięstwie Brunświcko-Wolfenbuttel, pokazał się z wspaniałą czarną brodą, a ieżeli broda sławnego syna tego Xięci. Juliusza nie była tak wielka i tak długa, było to zapewnie naturalnym skutkiem słabych iego sił fizycznych.

Lecz ieszcze przed końcem 16 wieku nastał zwyczay pochodzący z Hiszpanii i Francyi, że co dotąd nosili brodę aż po sam pas, teraz ie po większey części golili, zostawiaiąc tylko wąsy. Wołoska iednak ta moda, nie tak prędko się upowszechniła. W duchownych protestanckich znalazła przeciwników swoich, i w krótce porzuconą została. Spangenberg donosi o tem w swoiey kronice Mansfeldzkiey (1572 fol:). „Dnia 21 Lutego 1564 przybył arcybiskup Zygmunt z Magdeburga do Mansfeld, przyiął go uprzeymie Hrabia, i po xiążecemu utraktował; lecz w czasie tym popełniono wielką niedorzeczność między Jzraelitami, w skutku nieumiarkowanego picia, jak to dziać się zwykło przy dworach..... zkąd poszło, iż wspomniony arcybiskup kazał Hrabiom, którzy tylko w domu byli, i wszystkim dworzanom w zamku Mansfeldzkim ogolić brody i faworyty (co także późniey na wydany rozkaz uczyniono w obu fundacyach Magdeburga i Halbersztadt) z pozostawieniem samych tylko wąsów. Rozkaz ten zasmucił ich niezmiernie, i prawdziwą pokutą postanowili odwrócić gniew Boski i t. d.“

W końcu wieku 16 eleganci coraz bardziey zarzucać poczęli brody. W końcu uważano ie nawet za znak zbyt ścisłego przywiązania się do dalekich oddawna upłynionych czasów. X. Henryk Juliusz, który z razem był biskupem Halberstackim, odprawił tamże r. 1589 kościelną wizytę, i kazał wszystkim swoim dworzanom i radcom ogolić brody, a zostawić tylko same wąsy. Lecz wszystko to nie wiele pomogło; pozostało ieszcze mnóstwo długich bród, gdż nareszcie w 16 lat potem tenże Xiążę wydał reskrypt, którym nakazał wszystkim urzędnikom administracyinym i sądowym pogolić brody; rozkaz ten natychmiast wykonany został.

Protestanckie iednak duchowieństwo nosiło ieszcze brody. Dominik Satler, nadworny kaznodzieia X. Henryka Juliusza a potem X. Fryderyka Ulrycha, zatrzymał swoią brodą aż do śmierci, a nawet za panowania X. Augusta w środku wieku 17 no-

sili kaznodzieie długie brody. W końcu tegoż wieku widzieć iuż tylko było można wąsy, które sam X. August nosił, na ambonie nawet nie pokazała się iuż długa broda, lecz i te zniknęły z początkiem 18 wieku. Młodzi kaznodzieie ukrywali swoie zniewieściałe twarze w perukach, ale i te póżniey zniknęły, a znów się brody pokazały.

Pomiędzy xiążętami Germańskimi, było zwyczaiem w 8mym wieku, że kiedy Xiąże iaki chciał sąsiedzkiego xięcia, albo dzieci iego adoptować, ucinał im brodę i włosy na głowie, iednak adoptowani ci bracia lub dzieci nie otrzymały szczególnego prawa sukcessyi. Podobnież ucięta broda była niekiedy zakładem przyiaźni, a nawet bardzo drogim zastawem. Były także przypadki, że na wzmocnienie zawartych traktatów, przykładano do pieczęci dokumentów kilka (pospolicie trzy) włosów z brody wyrwanych.

Że wreszcie w czasach, gdzie broda w ucywilizowaney Europie należała do ozdoby mężczyzny, noszono także fałszywe czyli sztuczne brody, to okazuie się iawnie z zakazu Króla Arragonii Piotra IV. z roku 1351. Jednakże zdaie się, że prócz Hiszpanii ten zwyczay przyięty tylko został w wystawieniach komedyi i maskaradach, które to ostatnie krótko przed revolucyą w Pikardyi i Auvergne balami brodatemi nazwane były. Daleko większą ieszcze nienaturalnością tchnęły złote brody, które nosili Królowie Perscy. Xiążę Lotaryngii pokazał się w roku 1477, na pogrzebie Karola Smiałego X. Burgundzkiego z długą aż do kolan sięgaiącą brodą ze złotych nitek złożoną.

Z resztą przez długie wieki uważano brody prawie u wszystkich narodów iako szczególnieyszą zewnętrzną oznakę połączoney z wykształceniem ciała doyrzałości umysłu.

II.

Dalszy ciąg zagaienia psiedzenia T. K. W. P. N. przez JW. J. U. Niemcewicza.

Pomiędzy minerałami ofiarowanemi do zbioru towarzystwa, przez Dr. filozofii Zeuschner znayduią się ułomki Fulgorytów, przez nauczyciela szkoły Pinczowskiey pa, na Pinko w Wdztwie Krakowskiem w piaskach Bosowickich znalezionych. Dr. Zeuschneer przyłączył do swego daru, rozprawę o działaniu piorunów na skały. Ta czytaną była w dziale umieiętności i oddana wyznaczoney do ocenienia iey deputacyi.

Kolega Brandt czytał uwagi nad przyczynami śmiertelności w naszym kraiu; uważał, że przeciążenie pracą młodzieży klass

robotniczych, i sposób życia klass wyższych mianowicie: co do pokarmu i trunków, staią się przyczynami tey śmiertelności.

Kolega Armiński czytał opis góry Sto. Krzyskiey, na teraźnieyszey graniey Wowódz. Sandomierskiego i Krakowskiego.

Ziomek i członek nasz korresp. w Petersburgu Tadeusz Bułharyn, zbogacił literaturę rossyiską dwoma ważnemi dziełami, pierwsze Wyżygin, maluie obyczaie i zwyczaie towarzystwa, drugie, w romansie historycznym Dymitr Samozwaniec, przypomina nam ważną w dziejach epokę. Obydwa te dzieła zalecaią się pięknością stylu, prawdą i żywością farb w obrazach.

Taki iest krótki rys prac towarzystwa Królewskiego w obydwóch działach. Jeśli w wydziale nauk nie ma wzmianki o dziejach, o wyższego rodzaiu poematach, nie obwiniaymy o to członków Tow. Król. Zbyt silne do przełamania przeszkody, zawarły szranki szlachetnym w literaturze zawodom, a gdy wdawać się w nie niewcześnem było, pałaiąca w młodzieży naszey gorliwość, żądza stania się z talentów swych znaną, przynaglaią, ią innych szukać sobie otworów: ztąd przykładem obcych, wdali się niektórzy w ideologizm, to pole nieznane, gdzie rozogniona imagnacya, pomiiaiąc bite iuż tory, błąkać się zwykła, gdzie nieraz, obok nowych piękności i obrazów, często przesadzone, a nawet niezrozumiane napotykać zdarza się. Ztąd i za granicą i u nas wszczęła się walka między czcicielami dawney literatury i stronnikami dziś wzrastaiącey, walka tem zawziętsza, iż iak we wszystkich polityczenych a nawet religiynych przesileniach, obiedwie strony zbyt zapalone, by spostrzedz stan prawdziwy rzeczy: miasto oświecenia się, szarpią się i obwiniaią nawzaiem.

Trzymać się w ogóle przepisów, iakie nam Arystotel, Horacy, Boileau podali, iest to bez wątpienia iść dobrą drogą, lecz rozumieć, że na włos oddalić się od drogi tey, byłoby niedarowanym występkiem, iest to mniemać, iż twórca świata, Arystotelowi tylko i iego uczniom, wyłącznie nieomylney udzielił doskonałości, im rozkazał wysypać te graniczne kopce zdolności umysłu ludzkiego, za które do skończenia świata nikomu przeyść się nie godzi.

Jak w fizycznym świecie, tak w moralnym i politycznym wszystko podlega odmianom; odmiany te równie są potrzebne rodzaiowi ludzkiemu, iak fale na rzekach, sprawuiące, że się w spleśniałe nie obracaią bagniska. Ród ludzki kwitnie w odradzaiących się zawsze młodości, i im bardziey idzie na przód, tem postępy iego silnieyszemi się staią. — A gdy tak iest, gdy wszystko tym niezatrzymanym obraca się ruchem, gdy iedne państwa nikną, drugie powstaią, gdy iuż kodex Justyniana przestał być praw naszych xięgą, gdy polityka, kształty rzą-

dów, sztuka woiowania, medycyna, fizyka, chemia, nowemi nas zbogacaią odkryciami, możnaż, by iedney tylko literatury prawidła iak w dawnych, to wyższe nad wszystkie bóstwa przeznaczenie, którego sam Jowisz dotknąć się nie śmiał, iak samo słońce, wiecznie niewzruszone, stać miały.

Literatura, mianowicie poezya, obrazem iest nietylko podoczney natury, nietylko wewnętrznych uczuciów naszych, ale równie obrazem obyczaiów wieku każdego; i któż zaprzeczy, iak uderzaiące odmiany widzimy obyczaiów dzisieyszych od dawnych, któż nie widzi iak poeci czasów Ludwika XIV zawsze nam wiek iego malują. Rassyn greckie i rzymskie traiedye swoie umyślnie naciąga do zdarzeń wersalskich: nie przypominaż Berenisy i Tytusa rozstanie, rozbratu Ludwika XIV z panią De la Vilére. Pani de la Valiere zamyka się u Karmelitek, w Brytaniku Junia po zabóystwie oblubieńca swego wstępuie do konwentu Westalek. Już dziś nieśmiertelny Molier nie pisałby swych komedyi, iak w czasie swoim. Rassyn i dziś zachowałby nieporównaną piękność, gładkość i tkliwość rymów swoich, lecz osnowa, sytuacye, charaktery iego, bardzieyby się stosowały do naszych.—Dla czegoż, bo nie mamy dziś, ani rzeczywistych kochanek dworskich, ani śmiesznych murgrabiów, ani konfidentek; inną iest moralność panuiących.

Lecz kiedy mniemam, że niewolnicze trzymanie się dawnych przepisów, ścieśnia jeniusz, często nie dozwala nam tych sytuacyi, które nas poruszaią tak silnie nie chcemy by rozumiano, że wolno iest poecie, cugle Pegazowi swemu zarzuciwszy na kark, latać w cwał po obłokach, tratować wszystkie prawidła, nie znać innych praw iak zagorzałe uroienie swoie.—Swawola taka, niepoiętych dziwolągów rodzicielką się stała. — Ztąd to widzimy we Francyi, na scenie, w romansach, te straszne widma, upiory, wściekłe, kąsaiące się nawzaiem panny i kawalery, słowem, nie to, co serce rozczula i umysł podnosi, lecz co okropnością swoią przeraża i wzbudza wzdryganie. Jeśli taką iest nowa szkoła, sprawiedliwie miotamy na nią przekleństwa, — bodayby młodzież nasza nigdy się podobnych nie chwytała wzorów. Upominaymy ią, by w pomysłach swoich była zawsze naturalną, w stylu iasną i gładką, strzegła się myśli dziwacznych, wyrazów nieznanych, słowem była zrozumiałą i nie grzeszyła przeciw dobremu smakowi.

Nie powstawaymy iednak z uniesieniem, gdy nowopiszący, oddalaiąc się od dawnych szlaków, otwieraią nowe; ieśli zboczą— bez gniewu i niechęci wytknijmy im błędy: uwaga, sam wiek doyrzalszy, na właściwą naprowadzą ich drogę.

Zostać zawsze na iednem mieyscu, gdy się wszystko odmienia, niepodobną iest rzeczą. Był czas po wskrzeszeniu nauk, gdzie nikt nieśmiał przeciw Arystotelesowi słowa powiedzieć, dość było huknąć. *Ipse dixit,*

I wraz zachwalec milczeć musiał, przecież
Kopernik nasz, Bakon, Leibnitz, La Voisier,
ileż w umieiętnościach nowych odkryć spra-
wili, Schakspear, Schiller, Gothe, mimo czę-
stych uchybień przeciw dobremu smako-
wi, wystawiaiąc na scenę narodowe przygo-
dy, zbliżaiąc nas do tych uczuciów, do tych po-
łożen, w których się człowiek w życiu
swoiem sam nie raz znayduie, ulubionemi
narodom swoim stali się, ani niedorzecz-
nemi być muszą takie sztuki, które od
lat tylu, słuchaczów ścigaiąc nieprzestaią
ich rozczulać i bawić. Medium tenuere beati:
naybezpiecznieyszą iest drogą. I któż po-
chwali rymy, które mi się przed lat kilka
czytać zdarzyło:

Wypiłem duszę moią, duszą kałamarza
Albo te.

Nim Jowisz z muzgu prysnął czas w znamio-
(na
Wulkan w muzg klinem, wbił ostrze trzech
(klinów,

Rymy takie, w pożarze imaginacyi musiały
się wymknąć poecie, z innych pism zape-
wne zalety godnemu.

Przeciwnie, któż się nie uniesie nad na-
stępuiącem opisaniem hieroglifów egipskich.—
Poeta patrząc na obelisk, tak mówi:
Widzisz na nim rysy dziwaczney osnowy,
Te pisma zatraconey dawney sfinxów mo
(wy,

To hieroglif! pod iego zasłoną leżąca
Myśl głęboka w letargu, ś, i od lat tysiąca
Jak mumia zamknięta w balsamiczne łoże
Cała, nieskazitelna, zmartwychwstać nie-
(może.

Bądźmy sprawiedliwymi, nie pytaymy o
szkołę, ale gdziekolwiek znaydziemy dobre,
chwalmy ie, gdzie złe — przyganiaymy, —
niezazdrośćmy nikomu: pamiętaymy, że nie
pisze się dzisiay, coby się życzyło, ale tyl-
ko co wolno. Szlachetny umysł cieszy się,
gdzie tylko znaydzie talent prawdziwy, bo
chwała znakomitego pisarza, dziedzictwem
całego narodu staie się.

Niech mi publiczność raczy darować, żem
się może zbyt długo nad tym przedmiotem
rozciągnął, „gadatliwą iest starość,! nadto
zbyt zażarta walka między dawną i teraźniey-
szą szkołą, wkładać zdawała się powinność,
zdanie w tym nasze wynurzyć.

Już od dawna, ieden z nayznakomit-
szych rymotworców naszych w liście do
klassyków i romantyków, spory te za-
kończyć był powinien. — Następuiąca
nauka iego, tkwić zawsze powinna w
pamięci piszących.

„Lecz, ieżeli zbawienney chcecie słuchać
(rady.

„Łączcie dwóch szkół zalety, wygła-
(dzaycie wady,

„I by samey śmiałości piękną nadać miarę
„Wysnute z nowych myśli, piszcie
(wiersze stare.

„Na cóż wam te prawideł rodzaiów wy-
(wody

„Bliższemi niż sądzicie, iuż iesteście
(zgody,
„Jedna matka was swemi uwieńcza
(laurami
„Żadney lutni, bezbożność, ni podłość
(nie plami,
„Jedno macie prawidło - bratnie kształ-
(cić plemię,
„I ieden tylko rodzay - polską kochać
(ziemię.

(Dok. nast.)